

W hołdzie bohaterom Warszawy

W dniu 1 sierpnia, w 23 rocznicę Powstania Warszawskiego, mieszkańcy stolicy oddali hołd poległym wojownikom. Na Cmentarzach, przy płytach pamiątkowych i w miejscach straceń — społeczeństwo Warszawy uczciło pamięć bohaterów — żołnierzy powstania i wielu bezimiennych poległych na barikadach lub pod gruzami miasta. Na ulicach, miejscach straceń — zapalono lampki i znicze, harcerze i żołnierze WP. zaciągnęli warty honorowe. Składano wieńce i wianki kwiatów.

Główne uroczystości odbyły się na Placu Teatralnym przed pomnikiem warszawskiej Nike. Złożono tu wieńce w imieniu stolecznych władz państwowych i państwowych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz zakładów pracy. W imieniu Zarządu Okręgu ZBoWiD złożyli wieńce uczestnicy Powstania Warszawskiego — przewodniczący Zarządu Okręgu ZBoWiD, gen. brzo Tadeusz Pietrzak i plik Jan Mazurkiewicz „Radostaw”.

Wianki kwiatów składano także przed pomnikami partyzantów, na płytach desantu na Czerniakowie i Żoliborzu oraz przy pamiątkowych tablicach. (PAP)

Krzyż Komandorski dla A. Groza



31 ubm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się uroczystość dekoracji 128 działaczy Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych. Na zdjęciu: wicepremier P. Jarożewicz dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — Aleksandra Groza z polskiego oddziału NIK. CAF-Langda-telefoto

Wenezuelska tragedia

Odnaleziono ciała 1140 ofiar Ulewne deszcze utrudniają ratunek

Wenezuelskie obserwatorium sejsmiczne w Cajigal podało, że od północy w niedzielę zarejestrowano 19 wstrząsów sejsmicznych o słabej sile.

Z całej Wenezueli dochodzą meldunki o akcji ratunkowej i o rozmiarach strat. Do chwili obecnej odnaleziono ciała 1140 ofiar, lecz akcja ratunkowa utrudnia ulewne deszcze. Przypuszcza się, że liczba ofiar może się podwoić w wyniku dalszych poszukiwań.

Rząd Wenezueli opracował plan budowy nowych odpornych na wstrząsy budynków dla ponad 100 tys. osób, które zostały bez dachu nad głową po ostatnim trzęsieniu. Budynki te będą finansowane z nadzwyczajnego funduszu wynoszącego 430 mln bolíwars. Z funduszu tego również przeprowadzi się remonty zniszczonych budynków.

Amerykański Departament Handlu podał ostatnio do wiadomości, że od początku br. za notowano na świecie 34 trzęsienia ziemi podobne do tych, jakie zniszczyły ostatnio znaczną część obszarów Turcji i Wenezueli. Do końca roku należy oczekiwać jeszcze około 30 trzęsień. James K. Lander, dyrek-

1 osoba zabita i 4 ciężko ranne

Katastrofa samochodowa pod Jankowicami

W poniedziałek po południu samochód osobowy marki „Moskwicz” prowadzony przez Mikolaja Uzirowskiego z Zielonej Góry wpadł w pobliżu Jankowic, pow. Gruzicki, na przewrócone drzewo. M. Uzirowski zginął na miejscu. Pasażerowie — Janusz Degórski i jego żona Anna oraz 2 córki — 10-letnia Krystyna i 12-letnia Beata — również mieszkańcy Zielonej Góry — odnieśli ciężkie obrażenia. (PAP)



POZNAN
SRODA
2
SIERPIEN
1967

Wydanie A
Nr 180 (7297)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Spotkanie 13 ministrów w Chartumie

Program likwidacji skutków agresji Izraela Przygotowanie konferencji arabskiego szczytu

We wtorek przed południem w Chartumie rozpoczęły się obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich. Biorą w niej udział przedstawiciele 13 krajów, czyli wszystkich członków Ligi Arabskiej. Ministrowie przedyskutują wspólny arabski plan likwidacji skutków agresji izraelskiej oraz zajmą się przygotowaniem konferencji na szczycie szefów państw arabskich.

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze we wtorek, że „arabska konferencja na szczycie zostanie zwołana po obradach ministrów spraw zagranicznych o ile osiągną oni pozytywne wyniki podczas spotkania w Chartumie”. Al Ahram

Rozmowy gen. Bulla w ZRA

Szef misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie gen. Odd Bull, zakończył rozmowy z przedstawicielami rządu ZRA.

Gen. Odd Bull odwiedził w poniedziałek siedzibę misji obserwatorów ONZ w Ismailii. Jak wiadomo, obserwatorzy ci kontrolują przestrzeganie zawieszenia ognia w strefie Kanału Sueskiego.

We wtorek siły izraelskie dwukrotnie otworzyły ogień na pozycje jordańskie, które odpowiedziały ogniem.

podkreśla, że zwołanie szczytu arabskiego uzależnione jest od kowicie od rezultatów obrad rozpoczynających się w stolicy Sudanu. Według dziennika kairskiego, delegacja ZRA na konferencję w Chartumie otrzymała od swego rządu instrukcje przewidujące nawiązanie ścisłej współpracy ze wszystkimi uczestnikami obrad. Delegacja ZRA przedłożyła szereg propozycji dotyczących ustalenia wspólnej akcji.

„Al Ahram” pisze dalej, że podstawą dyskusji nad porządkiem obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie projekt Sudanu składający się z 5 następujących części:

1. Wyniki nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ;
2. Połączenie wysiłków krajów arabskich celem zlikwidowania skutków agresji izraelskiej;
3. Likwidacja baz zagranicznych na terytoriach krajów arabskich;
4. Ustalenie wspólnej polityki naftowej, przewidującej m. in. utrzymanie embarga na do stawy ropy dla krajów, które poparły Izrael;
5. Opracowanie długofalowego planu wojkowego, gospodarczego i politycznego celem umocnienia solidarności arabskiej i zrealizowania wytyczonych celów.

Bliskowschodnia agencja prasowa — MEN pisze, że przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Szukejri przedstawi ministrom spraw zagranicznych krajów arabskich projekt rezolucji zalecającej zorganizowanie ruchu oporu na obszarach okupowanej Palestyny. Szukejri wystąpi również z propozycją zmobilizowania wszystkich sił i zasobów arabskich celem wyzwolenia Palestyny, umocnienia Organizacji Wyzwolenia Palestyny i utworzenia ośrodków

3 września w Warszawie

Centralne dożynki z udziałem 4000 Wielkopolan

W Poznaniu odbyło się posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Dożynkowego przy udziale przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, związanych bezpośrednio i pośrednio z rolnictwem i wsią. Przewodniczącym Komitetu został wybrany prezes WZKR — poseł Tomasz Malinowski.

Po ustaleniu podstawowych założeń i terminów uroczystości dożynkowych w poszczególnych wsiach, gromadach i powiatach naszego województwa, ustalono także liczbę reprezentantów wsi wielkopolskiej, którzy wyjadą do Warszawy na Centralne Dożynki, odbywające się w Warszawie dnia 3 września 1967 r. Z Wielkopolski wyjadą do Warszawy 4 pociągi specjalne, które zabiorą na centralne uroczystości dożynkowe cztery tysiące przedstawicieli rolników, działaczy kółek rolniczych, pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych, POM i spółdzielczości wiejskiej itp.

Delegaci będą mogli przedstawić Gospodarzowi Dożynek dorobek województwa w zakresie produkcji rolnej i postępu technicznego. Poza tym do Stolicy uda się wcześniej również liczna ekipa naszych zespołów regionalnych, które wezmą udział w przygotowaniach i próbach do występów artystycznych, przewidzianych w programie dożynkowym. Pojadą zatem zespoły z Kalisza, Szamotuł, Włoszakowic, Kąkolewa, Ostrowa itd. Wśród zespołów znajdują się nie tylko typowe wiejskie, ale także zespoły spółdzielczości pracy i zakładów przemysłowych.

(kj)

szkolenia wojskowego dla Palestyńczyków.

Przywódca OWP zaproponuje również krajom arabskim, aby zerwały stosunki go spodarcze i kulturalne z USA, W. Brytanią, NRF i wszystkimi krajami, które zajęły nieprzyjazne stanowisko wobec Arabów podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ — jak

Dokończenie na str. 2

Ofiary zamieszek z ubiegłej nocy w mieście Milwaukee przed spalonym domem.

CAF-Telefoto



którego 2/3 mieszkańców stanowią Murzyni, stał się widownią poważnych zamieszek rasowych.

Oddziały policji specjalnej (przystosowane do rozpedzania tłumów) szybko udały się na miejsce incydentów, ale nie udało im się opanować sytuacji. Rzecznik policji komunikował: „wszędzie wybijają szyby”. Około 4 budynków i kilka samochodów stało w płomieniach w dzielnicach znajdujących się w pobliżu głównego centrum handlowego miasta. Jeden z policjantów sygnalizował drogą radiową: „jesteśmy obrzucani kamieniami. Nie możemy wyjść z samochodu”.

Pierwsze skrzypce na III Międzynarodowy Koncert Lutniczy

W tych dniach nadeszło do Poznania kilka przesyłek zagranicznych zawierających skrzypce przeznaczone na III Międzynarodowy Konkurs Lutniczy, który odbędzie się w Poznaniu od 15 do 20 września br. Są to instrumenty lutników amerykańskich, bułgarskich, japońskich, włoskich i radzieckich — w sumie około 30 skrzypiec. Największa przesyłka nadeszła ze Związku Radzieckiego. Dwunastu lutników przesała zbiorowo 16 instrumentów. Przesyłki przewieziono do siedziby Konkursu — Muzeum Instrumentów Muzycznych, gdzie nastąpi ich komisyjne przyjęcie.

Sekretariat Konkursów otrzymał zawiadomienie, iż w drodze znajduje się kilkadziesiąt dalszych instrumentów m.in. z Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, NRD i NRF.

(na)

Stolica USA objęta rozruchami rasowymi

Strzelanina w pobliżu Białego Domu

Rozruchami rasowymi zagrożony został wczoraj sam Białe Dom. Rano rozgorzała strzelanina w odległości zaledwie 2 km od Białego Domu. Agencja Reutera podkreśla, że wybuch incydentów w Waszyngtonie nastąpił zaledwie 2 dni po wezwaniu prezydenta Johnsona do ogólnokrajowych modłów na rzecz porządku i pojednania między rasami.

Policja oddała serię strzałów na skrzyżowaniu ulic w niedalekiej odległości na północny-wschód od Białego Domu. Kilometr dalej policjanci i strażacy obrzuceni zostali bułkami i kamieniami.

Wczoraj rano wybuchł w Waszyngtonie pożar sklepu z meblami. Policja utrzymująca porządek w czasie pożaru oraz strażacy obrzuceni zostali kamieniami przez tłum Murzynów.

Komunikat policjantów stwierdza, że inne pożary wybuchły w kilku blokach mieszkalnych w Waszyngtonie i policja rozpedzała grupy Murzynów liczące około 50 osób. Napięta sytuacja w mieście utrzymuje się nadal.

Jest to pierwszy wypadek od wielu lat, kiedy Waszyngton,

Na pomoc pospieszili mu inne wozy policyjne.

MILWAUKEE DRUGIM DETROIT?

Z wielu miast amerykańskich nadal napływały niepokojące wieści o zaogniającej się sytuacji w gettach murzyńskich, mimo krwawego stłumienia zamieszek w Detroit.

Dokończenie na str. 2

Z Wietnamu

Partyzancki ogień odpowiedzią na naloty i pacyfikację

Amerykańskie bombowce „B-52” bombardowały we wtorek dwukrotnie północno-zachodnią zakatek pld. Wietnamu w pobliżu granicy laotańskiej. Wymieniony rejon stanowił cel nalotów „B-52” również w dniu poprzednim.

Dowództwo USA w Saigonie ogłosiło we wtorek, że w delcie Mekongu trwa nowa operacja przeciwko powstańcom południowo-wietnamskim. Operacja rozpoczęła się w ubiegły piątek i przez kilka dni trzymana była w tajemnicy. Dotychczas wojska amerykańsko-saigonskie straciły w niej 16 zabitych i 59 rannych.

40 pocisków moździerzowych kalibru 82 mm spadło na miejsce zakwaterowania jednego z batalionów 9 pułku żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej w pobliżu miejscowości Con Thien w pół. Wietnamie. Od ognia partyzanckiego zostało rannych 9 żołnierzy USA. Korespondent AFP pisze, że we wtorek trzykrotnie słychać było w Hanoi detonacje bomb zrzuconych przez samoloty amerykańskie w okolicach stolicy DRW. Nad Hanoi zauważono eskadry samolotów północnowietnamskich broniących obszaru DRW.

Artyleria przeciwlotnicza Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliła we wtorek — jak informuje VNA — dwa samoloty amerykańskie. (PAP)

W obronie 100 tys. dzieci arabskich

Bliskowschodnia agencja MEN informuje, że przewodniczący jordańskiego Czerwonego Półksiężycza Ahmed Abu Kurah zwrócił się z oświadczeniem do wszystkich organizacji Czerwonego Półksiężycza i Czerwonego Krzyża alarmując światową opinię publiczną o tragicznym losie 100 tys. dzieci arabskich wypędzonych z terytoriów okupowanych przez Izrael. Kurah podkreśla konieczność podjęcia energicznych kroków w kierunku umożliwienia uchodźcom powrotu do ich rodzinnych stron na zachodnim brzegu rzeki Jordan. (PAP)

Polscy marynarze w Kairze

Do Kairu przyjechała z Polski grupa 26 polskich marynarzy, aby zastąpić zmniejszoną załogę statków polskich „Bolesław Bierut” i „Dżakarta”. Zablokowanych na Gorzkim Jeziorze w rejonie Kanału Sueskiego.

POGODA

Jak podaje PIHM w śróde Polska nadal będzie się znajdowała w zasięgu wuju. Przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże, w zachodniej połowie kraju możliwe burze oraz przelotne opady. Temperatura maksymalna od 23 st. na północy do 27 st. lub 30 st. na pozostałym obszarze, wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennej.

22 lata po Poczdamie

2 sierpnia 1945 roku, 22 lata temu, w pałacu Cecilienhof w Poczdamie szefowie trzech zwycięskich mocarstw podpisali dokument zwany potocznie Układem Poczdamskim. Układ ten pod wieloma względami różnił się od aktów zawieranych dotąd przez zwycięzców.

Wobec bezwarunkowej kapitulacji Rzeszy, trzy mocarstwa miały same wytyczyć przyszłe granice Niemiec, ustalić wysokość odszkodowań wojennych, ukarać winnych zbrodni przeciw ludzkości, stworzyć gwarancje przeciwko odradzeniu się niebezpieczeństwa militarystyki i faszyzmu. Cel ten miał być osiągnięty przez okupację całego terytorium niemieckiego i urzeczywistnienie demilitaryzacji, denazyfikacji i dekartelizacji gospodarki niemieckiej.

Doświadczenia minionych 22 lat pokazują, że program nakreślony w Poczdamie był słuszny, że stworzone zostały przesłanki wyeliminowania groźby agresji niemieckiej i postawy trwałego rozwiązania problemu niemieckiego. Program ten jednak nie został po dziś dzień w pełni zrealizowany.

Na zachód od Łaby wyrosła Niemiecka Republika Federalna, gdzie od początku kwestionowano moc układów z 2 sierpnia 1945 roku, gdzie odrzucała się idee odwetu i rewizjonizmu, jedynie państwo w Europie, wysuwające roszczenia terytorialne i zagrażające interesom pokoju w tym rejonie świata.

Doszło do tego, gdy antyhitlerowska koalicja niemal nazajutrz po Poczdamie zastąpiła zimną wojną i że mocarstwa zachodnie postawiły na remilitaryzację Niemiec jako na stawkę w podjętej przez nie walce z komunizmem.

Zresztą już w Poczdamie mocarstwa zachodnie zajmowały w wielu sprawach stanowisko stronne, przejawiając szczególną „troskę” o przyszłość Niemiec. I tylko dzięki stanowczej postawie narodu polskiego i lojalnemu poparciu Związku Radzieckiego układy poczdamskie uwzględniły słusze żądania Polski i interesy pokoju w Europie. Trwałym dorobkiem Poczdamu są jego postanowienia, dotyczące problemów terytorialnych, dzięki czemu zahamowany został wielowiekowy niemiecki „Drang nach Osten”.

Przesłanką trwałości tych decyzji jest powstanie na wschód od Łaby pierwszego w dziejach Niemiec demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dokonała ona głębokich przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych, rozprawiając się do końca z faszyzmem.

Ustalona układem poczdamskim granica Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej została następnie wytyczona Układem Zgorzeleckim z 6 lipca 1950 roku, zawartym między Polską i jej zachodnimi sąsiadami. Zagospodarowanie ziem zachodnich i trwałe ich zespolenie z macierzą sprawiły, że granica Polski została uregulowana raz na zawsze. (jr)

Z myślą o poprawie jakości produkcji

Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wydał — w porozumieniu z prezesem Centralnego Urzędu Jakości i Miar — zarządzenie określające zasady ustalania zadań i wskaźników dotyczących podniesienia poziomu i poprawy jakości produkcji przemysłowej. Zarządzenie zawiera także mierniki oceny wykonania planów w tym zakresie.

Podstawowym celem zarządzania jest nadanie przedsięwzięciom zmierzającym do poprawy jakości produkcji — charakteru zadań planowych. Wykonanie tych zadań będzie odąd jednym z głównych mierników oceny całokształtu działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

Zadania i wskaźniki dotyczące podniesienia poziomu i poprawy jakości produkcji przemysłowej będą ustalane w powiązaniu z danymi planu inwestycyjnego, z trudnieniami i plac oraz zaopatrzeniem materiałowym i technicznym. Obowiązkiem będą w planach gospodarczych przedsiębiorstw i zjednoczeń, począwszy od planu na lata 1968—69. (PAP)

Apel płocki tematem krajowej narady

Płocka petrochemia powinna w 1970 roku przerobić ok. 9,9 mln ton ropy. Realizacja tego uzależniona jest od terminowego wykonania zadań II etapu budowy kombinatu, przede wszystkim zaś kolejnych działów destylacji, reformingu i kilkunastu innych obiektów petrochemicznych. Terminy ich oddawania do użytku są jednak poważnie zagrożone.

Sprawie tej poświęcone było we wtorek spotkanie przedstawicieli kombinatu i jego bu downicznych z dyrektorami i sekretarzami organizacji partyjnych uczestniczących w płockim procesie inwestycyjnym, do których adresowany był niedawno apel wzywający do terminowego i solidnego jakościowo wykonania płockich zamówień.

W naradzie, której przewodniczył sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego Zbigniew Zieliński, wzięli udział przedstawiciele komitetów wojewódzkich partii z Warszawy, Kielc, Poznania, Katowic i Opola. (PAP)

Totek płaci

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 29/30 lipca br. stwierdzono: 13 roz. z 11 traf. — wygr. po 7,372 zł, 85 roz. z 10 traf. — wygr. po 1,127 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 30 lipca br. stwierdzono: 1 roz. z 5 traf. prem. — wygr. — 1.000.000 zł; 101 roz. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 19.008 zł; 7.032 roz. z 4 traf. — wygr. po 409 zł; 140.984 roz. z 3 trafieniami — wygr. po 21 zł. Na wylosowaną końcówkę ban-deroli nr 4453 odnaleziono ogółem: 159 kuponów wielozakładowych — premie po 2.000 zł i 14 kuponów jednozakładowych — premie po 500 złotych.

Odkrywamy skarby ziemi

Pomyślnie perspektywy geologicznej penetracji kraju

Wiceprezes Centralnego Urzędu Geologii — Witold Jurkiewicz — udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej na temat aktualnego stanu poszukiwania złóż surowców kopalnych w Polsce. Oto co mówi na ten temat W. Jurkiewicz.

— Najważniejszą pozycją w pracach geologicznych stanowią poszukiwania złóż ropy i gazu. Perspektywy ich występowania wiążemy z obszarem blisko 2/3 powierzchni kraju; Z tym, że złóża ropy posiadają na ogół niewielką powierzchnię i zalegają na znacznych głębokościach, a zatem poszukiwania ich wymagają koncentracji — na wybranych obszarach — znacznych środków finansowych i technicznych. Z tych powodów prace prowadzone nie są według pewnej kolejności, poczynając od terenów najlepiej poznanych i charakteryzujących się najbardziej konkretnymi przesłankami występowania złóż. Przyjęte metody postępowania przynoszą już efekty — wymownym przykładem jest tu odkrycie zasobów gazu ziemnego w Wielkopolsce.

W tej 5-lacie przed geologią postawiono poważne zadania odkrycia nowych zasobów ropy i gazu ziemnego. W odniesieniu do gazu zadania te zrealizowane.

Zadanie na najbliższą przyszłość

Gospodarczy rozwój Dalekiego Wschodu

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę w sprawie gospodarczego rozwoju Dalekiego Wschodu. Uchwała głosi, że przyspieszenie rozwoju gospodarczego Dalekiego Wschodu ZSRR i polepszenie warunków życia ludności na tych obszarach — to jedno z najważniejszych zadań państwowych.

W latach najbliższych w Dalekim Wschodzie rozbudujemy gospodarkę oraz w obwodzie Czita położymy się nacisk na przyspieszony rozwój hutnictwa metali nieżelaznych, przemysłu rybnego, drzewnego i papierniczego. Intensywny rozwój rolnictwa w tym rejonie powinien przyczynić się do zaspokojenia w znacznej mierze zapotrzebowania Dalekiego Wschodu na mleko, ziemniaki, warzywa i jaja.

Uchwała przewiduje umocnienie i rozwój bazy energetycznej rejonu oraz rozbudowę tych gałęzi gospodarki, które zapewniają kompleksowy rozwój ekonomiki rejonu oraz wzrost wymiany handlowej z krajami leżącymi nad Oceanem Spokojnym. (PAP)

alizujemy z nadwyżką, dzięki dokonany już odkryciom nowych złóż na Nizinie Przedgórz Karpata. Kulminacyjny okres poszukiwań ropy naftowej na obszarach niżowych przypadnie na ostatnie lata 5-lecia. Udokumentowane zostaną wówczas prace prowadzone zarówno przez resort górnictwa jak i CUG.

Do głównych zadań geologii należą także poszukiwania złóż soli potasowych, rud cynku i ołowiu, bogatszych rud żelaza oraz siarki, węgla kamiennego i brunatnego.

O odkryciu pokładów soli potasowych na Pomorzu Gdańskim prasa informowała już kilkakrotnie. W wyniku intensywnych wierceń określono wstępnie formę złóż na tym obszarze. Równocześnie prowadzone są dalsze poszukiwania w innych częściach tego obszaru, a także na Podkarpaciu.

Poszukiwania rud cynku i ołowiu koncentrują się na obszarze śląsko-krakowskim. W tym roku zostaną udokumentowane zasoby niedawno odkrytego złoża w zachodniej części tego obszaru.

Perspektywy znalezienia złóż rud żelaza — bogatszych niż obecnie znane i eksploatowane — na podstawie dotychczas przeprowadzonych wierceń na leży ocenić pozytywnie. Stwierdziliśmy obecność rud, jednakże ich przydatność przemysłową można będzie definitywnie ocenić po ukończeniu całości badań.

Wysoką rangę nadajemy poszukiwaniom węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Wiemy już o występowaniu tam pokładów węgla o stosunkowo wysokiej czystości. Dokonano wyboru rejonów o możliwie najlepszych warunkach. (PAP)

korzystniejszych warunkach. Obecnie podejmuje się tam właściwe prace poszukiwawcze. Rezultatem ma być uzyskanie pod koniec 5-lecia danych o zasobach pierwszego złoża węgla kamiennego na tym terenie. Będzie to miało poważne znaczenie dla rozwoju gospodarczego tej części kraju.

Większość odkrytych przed kilkoma laty złóż węgla brunatnego zalega dość głęboko. Obecnie prowadzi się prace w różnych rejonach kraju, mające ustalić występowanie złóż na mniejszych głębokościach. Jeśli idzie o technikę pracy geologów — zasadnicze znaczenie ma stosowanie nowoczesnego sprzętu.

Obecnie dysponujemy sprzętem wiertniczym pozwalającym sięgać do głębokości ok. 4,5 km. W zeszłym roku na Kujawach uzyskano głębokość 4,7 km. W najbliższych latach podejmiemy wiercenia do 6 km w głąb ziemi. Szeroko stosujemy metody geofizyczne (sejsmiczną, grawimetryczną, magnetyczną, elektryczną, radiometryczną itd), zarówno w badaniach na powierzchni ziemi jak i w otworach wiertniczych. (PAP)

Min. Willy Brandt udaje się do Rumunii

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych, Willy Brandt uda się 3 bm. z cze rodniową wizytą oficjalną do Rumunii — zakomunikowano we wtorek w Bonn. W czasie tej wizyty Brandt przeprowadzi rozmowy z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, Manescu oraz przywódcą państwa, Nicolae Ceaușescu. Brandt zostanie przyjęty przez przewodniczącą Radę Państwa Stoice i premię Rumunii, Maurera. (PAP)

Konferencja ministrów w Chartumie

Dokończenie ze str. 1

również umocniły swe stosunki z państwami zaprzyjaźnionymi i uznały Niemiecką Republikę Demokratyczną. Szejki wysunęły także projekt podjęcia wspólnej akcji na rzecz przeniesienia siedziby ONZ z Nowego Jorku do Paryża.

POSUNIĘCIA OKUPACYJNE TEL AWIWU

Reżim izraelski podjął w poniedziałek szereg dalszych kroków celem utrwalenia zaoburowania okupowanych obszarów arabskich. 31 lipca jordańska część Jerozolimy podłączono do izraelskiej sieci telefonicznej.

Najważniejszym jednak posunięciem była ogłoszona w poniedziałek wieczorem decyzja, że funt izraelski staje się legalną walutą na okupowanych obszarach Jordani, ZRA i Syrii. W Cisjordanii funt izraelski znajdował się bezdziej w obiegu wraz z dinarem jordańskim. Postanowiono jednocześnie podnieść paritet wymiany funta na dinar — z 7,50 do 8,40 funta jordańskiego za dinar jordański.

Rząd w Tel Awiwie postanowił jednocześnie, że na okupowanych obszarach ZRA i Syrii funt izraelski będzie jedyną legalną walutą. Decyzję tę podjęto na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu izraelskiego, które odbyło się w Jerozolimie. Rząd zdecydował, że nie szkaży strefy Gazy i Półwyspu Synajskiego, powinni wymienić funty egipskie na funty izraelskie według kursu — 1 funt egipski za 6 funtów izraelskich. Ta sama decyzja dotyczy okupowanej części Syrii.

W zachodniej Jordanii zarobek i wynagrodzenia wypłacane mają być odąd tylko w walucie izraelskiej.

OSWIADCZENIE KP SYRII

Plenum KC Syryjskiej Partii Komunistycznej przesyła gorące pozdrowienia i serdeczne dziękuję Komitetowi Centralnemu KPZR i rządowi radzieckiemu za pomoc polityczną, ekonomiczną i militarną, której Związek Radziecki udzielił krajom arabskim, a zwłaszcza Syrii i ZRA, zarówno w okresie agresji izraelskiej, jak i po przetrwaniu ognia — głosi deklaracja przyjęta ostatnio na rozszerzonym plenum KC Syryjskiej Partii Komunistycznej.

Plenum dziękuje także komunistycznym i robotniczym partiom Polski, NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Mongolii, Wietnamu, Korei oraz KP Francji, Włoch i innym bratnim partiom. (PAP)

Telefony DOMOSZA

Wczoraj o godz. 4 samochód ciężarowy z Bytomia wpadł na ul. Ostrowskiej na kiosk. Kierowcę i konwojenta z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Spółdzielni Jajczarsko-Drobiarskiej na Bielnickiej 22-letni J. B. włożył rękę do wentylatora, doznając ran szarpanych i zmiażdżenia palca.

Na skutek braku dopływu prądu nastąpiło wstrzymanie ruchu trolejbusowego (104 i 106) oraz tramwajowego (linii 9, 11, 15 i 16) od Mostu Teatralnego od godz. 10 do 11,05 i od 11,15 do 12,15.

Otwarcie konferencji solidarności sił rewolucyjnych Ameryki Łacińskiej

Przemówienie prezydenta Dorticosa

W poniedziałek w Hawanie rozpoczęła się konferencja solidarności sił rewolucyjnych Ameryki Łacińskiej, w której bierze udział ponad 700 delegatów z 27 krajów Ameryki Łacińskiej i Basenu Karaibskiego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezydent Kuby Oswaldo Dorticosa. Wezwał on do zjednoczenia ruchu rewolucyjnego w Ameryce Łacińskiej oraz do podjęcia wspólnej walki wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej przeciw-

ko głównemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu oraz jego podwładnym, miejscowym oligarchom. Dorticosa podkreślił, że w związku ze zwołaniem konferencji w Hawanie, w Stanach Zjednoczonych odezwały się głosy hysterii. „Jeśli nasza konferencja zaalarmowała imperializm, dowodzi to jedynie, że kroczymy po słusznej drodze” — stwierdził prezydent Kuby.

*

Obrady konferencji solidarności sił rewolucyjnych Ameryki Łacińskiej potrwać mają 9 dni. Przewodniczącą konferencji została kubańska działaczka rewolucyjna Santamaria. Należała ona do grupy Fidel Castro, która podjęła w 1953 roku brawurowy atak na koszar wojskowe Moncada w Santiago de Cuba (wschodnia część wyspy).

Honorowym przewodniczącym konferencji w Hawanie został wybitny rewolucjonista kubański Ernesto Che Guevara. Przebywa on w chwili obecnej poza Kubą. (PAP)

Waszyngton objęty rozruchami

Dokończenie ze str. 1

Widownia szczególnie gwałtownych incydentów jest Milwaukee. 750-tysięczne miasto w stanie Wisconsin znanym z produkcji piwa.

Burmistrz Milwaukee, Henry Maier, obawiając się, że miasto może się przekształcić w „drugie Detroit” wydał zarządzenie o godzinie policyjnej obejmującej całą dobe. W mieście zamknięto lotnisko wstrzymano dojazd samochodów do miasta. Zarządzenie to wydano po krwawych starciach z ludnością murzyńską, w wyniku których dwie osoby poniosły śmierć a 54 osoby w tym 13 policjantów, odwieziono do szpitala. Policja aresztowała przeszło 200 osób. W ciągu ostatnich dni zanotowano 100 wypadków wzniesienia pożarów. Atmosfera jest bardzo napięta.

W akcji uśmierzania zamieszek oprócz oddziałów policyjnych biorą także udział członkowie gwardii narodowej. Burmistrz Milwaukee zapowiedział ponadto, że nie zważa na wezwania regularnych jednostek wojsk federalnych jeśli zajdzie potrzeba. Ulice miasta są opustoszałe. Kraja po nich tylko uzbrojone oddziały policji i gwardii narodowej.

W wielu częściach miasta rozlega się strzelanina wywołana przez ogień snajperski. Jest to ta sama taktyka, jaką obrali Murzyni w Detroit. We wtorek rano ogniem z karabinów policja zraniła dwóch Murzynów. Do wymian strzałów doszło także wokół placu dościszenia benzynowej.

Burzliwe wystąpienia Milwaukee rozpoczęły się w niedzielę 30 lipca, kiedy policja aresztowała 10 osób w murzyńskiej dzielnicy miasta. Setki oburzonych brutalnym postępowaniem policji mieszkańców getta murzyńskiego wyszła na ulice. Doszło do starcia z policją. W mieście natychmiast ogłoszono stan wyjątkowy i od tego momentu burmistrz miasta jest w nieprzerwanym kontakcie telefonicznym z prezydentem Johnsonem. Wezwano na pomoc 1500 żołnierzy gwardii narodowej.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 VIII 1967 Nr 180 (7297)

U źródeł zająć społecznych w USA

Korespondent PAP w Waszyngtonie red. J. Gołębiowski donosi:

Powołana przez prezydenta Johnsona 11-osobowa komisja doradcza, która ma zbadać przyczyny obecnych rozruchów murzyńskich i zaproponować środki zaradcze na przyszłość, odbyła we wtorek 1 bm. swe pierwsze posiedzenie robocze. Na opracowanie raportu członkowie komisji otrzymali rok czasu.

Tygodnik „Us News and World Report” (antydatowany 7 sierpnia) zakłada z góry, że raport „nie będzie zawierał niczego nowego”. „Wszystko to — stwierdza tygodnik — zostało już dawno zbądane i przestudiowane. Zasugerowane przez prezydenta możliwości same przez się również nie rozwiążą istniejących problemów.

Dziennik „CHICAGO SUN TIMES” przypomina wnioski do jakich doszła w swoim czasie inna podobna komisja. „Stwierdziła ona — pisze dziennik — że szkoły murzyńskie są nadmiernie zatłoczone i wezwala do poprawy sytuacji na tym odcinku. Zaleciła ona również poprawę warunków mieszkaniowych ludności murzyńskiej i przeprowadzenie segregacji rasowej. Komisja wyraziła ubolewanie z powodu windokana czynszów mieszkaniowych w dzielnicach murzyńskich. Wezwala ona również do stworzenia większych możliwości zatrudnienia dla Murzynów w przemyśle i handlu.

Komisja, której zalecenia przypomniała „Chicago Sun Times” powołana została po rozruchach murzyńskich w Chicago, w czasie których poniosło śmierć 38 osób. Było to w roku... 1919. Raport komisji ogłoszony został w roku 1921.

Tymczasem na łamach prasy oraz w wypowiedziach poszczególnych działaczy

Korespondencja z Waszyngtonu

społecznych i politycznych trwa proces kolejnego „odkrywania Ameryki”.

Ogłoszone w minioną sobotę studium tzw. Chicago Urban League przeprowadzone pod kierownictwem profesora Taylora z Instytutu Technologii w Massachusetts stwierdza, że czarni otrzymują niższą płacę niż biali za równorzędną i tak samo wykonywaną pracę. Dotyczy to nawet takich wypadków, gdy czarni ma lepsze wykształcenie i umiejętności zawodowe.

Poniedziałkowa „Washington Post” przytacza fragmenty materiałów przedłożonych w kongresie przez senatora Roberta Kennedy’ego, z których wynika, że oficjalne statystyki zaniżają przynajmniej o 10 procent ogólną liczbę ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych. Na obszarach murzyńskich gett statystyki demograficzne mogą być zaniżane nawet o 20 procent. Statystykami Departamentu Pracy nie są np. objęci ludzie bez stałego miejsca pobytu i bez pracy.

„Washington Daily News” z 31 lipca referuje sprawozdanie opracowane przez grupę lekarzy, która przeprowadziła badania w rejonie Missisipi. W sprawozdaniu tym — przedłożonym kongresowi autorzy piszą, że stan zdrowia dzieci w rodzinach, wśród których prowadzono badania jest „pożalowania godny” i „nie do wiary”. Stwierdzono m. in., że wśród dzieci powiatu Shelby (Tenn.), na które rozciągnięto ostatnio dopiero program

dożywiania ponad połowa cierpi na anemię.

W tysiącach rodzin — stwierdza dalej sprawozdanie — dzieci nie widzą nigdy na stole mleka, mięsa i owoców.

Autor artykułu w „Washington Daily News”, wskazując od siebie na ograniczony zasięg różnych programów pomocy społecznej. W stanie Południowej Karoliny federalnym programem dożywiania objęte jest mniej niż dwa procent biedoty. Program ten przewiduje m. in. sprzedaż biednym rodzinom tzw. bonów żywnościowych, za które można otrzymać w sklepach produkty spożywcze o wartości czterokrotnie większej, niż wynosi nominalna cena bonu. Jednakże — pisze dziennik — co z tego, że za bonu 10 dolarowy można otrzymać żywności wartości 40 dolarów, skoro wielu nie stać na zapłacenie tych 10 dolarów.

Problem ten omawia od innej strony Marquis Childs na łamach poniedziałkowej „Washington Post”. Powołując się na oficjalne statystyki wskazuje on mianowicie na migrację pozabawionych pracy Murzynów ze stanów południowych do wielkich miast na północ, gdzie powiększają oni nieustannie liczbę mieszkanców czarnych gett.

W okresie 1940—50 wskazuje Childs z południa emigrowało 1.597.000 Murzynów. W okresie 1950—1960 emigrowało dalsze 1.457.000, z tego 54 tysiące osiedliło się w Newark, 85 tysięcy w Detroit, 69 tysięcy w Filadelfii, 215 tysięcy w Los Angeles i 176 tysięcy w Chicago. Brak jest ścisłych danych za ostatnie lata — pisze Childs — ale uważa się, że emigracja z południa odbywa się na niezmienionym poziomie. „Licząc na to, że poprawia swój los — konkluduje Childs — ludzie ci szybko wpadają w pułapki gett w miastach północy. Nie byli oni nigdy przystosowani do życia w wielkich miastach. Obecnie ich dzieci stanowią łatwy zapalny materiał dla wszelkiego rodzaju rozruchów”.

Szlaki ucieczki Bormanna Pochód megawatów

Od specjalnego wysłannika z Elbląga

W pobliżu tyrolskiej wioski Nauders miała się odbyć, jak doniosła prasa, niezwykle uroczystość: dwudziestoletnie największe osiągnięcia organizacji, która odegrała nie zwykłą rolę w pierwszych latach po wojnie. Organizacja ta nazywa się „Odessa”, tak samo, jak nazywała się stynna formacja SS. A jej działalność sprowadzała się do ułatwienia ucieczki czołowym hitlerowcom.

20 lat temu...

Miejscowość, w której małe ale dobre grono gestapowców stanowiących tajny sztab „Odessy” postanowiło obchodzić jubileusz, położona jest w pobliżu miejsca, gdzie Martin Bormann przekroczył granicę udając się do Włoch. Boowym największym sukcesem „Odessy” było właśnie przesmygnięcie z Niemiec zbrodniarza, który był prawą ręką Hitlera. Finansowana z tajnych funduszy wywiadu przez „Biuro VI” himmlerowskiego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy „Odessa” zorganizowała ucieczkę szeregu najbardziej poszukiwanych hitlerowców — i to pod nosem brytyjskiego i amerykańskiego wywiadu. Przerzuciła również za granicę w ostatnich dniach wojny olbrzymie sumy pieniędzy do Ameryki Południowej, na Bliski Wschód i do Hiszpanii po to, aby umożliwić czołowym przywódcom nazistowskim pobyt na wygnaniu.

Adolf Eichmann, sadzony i skazany na śmierć przez Izraelczyków, którzy porwali go z Południowej Ameryki, uciekał tą samą trasą co Martin Bormann. Jedną z trzech tras, którymi „Odessa” przerzucała „elite” hitlerowską, licząc na odrodzenie faszyzmu w Niemczech.

„Znaczenie, jakie przywiązuje do odnalezienia Bormanna Zachód, który zażądał od rządu brazylijskiego jego ekstradycji — stwierdza pismo — polega na tym, że gdyby udało się Bormanna odnaleźć, to jego proces stanowiłby poważny cios prestiżowy w mały, ale stale przybierający na sile ruch neofaszystowski w Niemczech Zachodnich. Martin Bormann, w odróżnieniu od Eichmanna, który mordował Żydów, był głównie odpowiedzialny za śmierć tysięcy swoich rodaków. To też sprawiło, że również Bonn zażądało jego ekstradycji”.

„Zabierzcie stąd mojego brata!”

Jednak człowiek, który odnalazł Eichmanna, twierdzi, że Bormann znów znikł bez śladu. Posiada on dowody, że po ucieczce z Berlina w 1945 roku Bormann starał się dostać do Szwajcarii, do kwatery głównej admirała Doenitza, które-

go Hitler mianował swoim następcą. Ale wojska amerykańskie i brytyjskie maszerowały już w stronę Łaby, ażeby tam połączyć się z wojskami radzieckimi i Bormann zorientował się, że gra skończona. Zbiegł i zaopatrzony w austriackie dokumenty na inne nazwisko znalazł się w obozie jeńców wojennych niedaleko Flensburga, w pobliżu granicy duńskiej.

Pewnego dnia w 1945 roku do jednego z członków austriackiej komisji repatriacyjnej Czerwonego Krzyża, wyszukującej kandydatów do zwolnienia do domu — do zachodnich stref okupacyjnych Austrii — podeszła młoda zapłakana Niemka: „Zabierzcie stąd mojego brata” — prosiła. „Brat”, Martin Bormann, oficjalnie „austriacki uchodźca”, został włączony do grupy repatriantów i wysłany do domu”.

Tej zimy, w 1945 roku, przeprowadził pierwszy etap swojej ryzykownej ucieczki, przez Alpy Tyrolskie. Przez krótki czas zatrzymał się we włoskim klasztorze, potem zaś przebywał w Hiszpanii. Dopiero w dwa lata później, w 1947 roku, przy pomocy „Odessy” przedostał się do Południowej Ameryki.

Renty dla wdów i sierot po zbrodniarzach

„Odessa” poniosła jedynie dwie porażki: porwanie Adolfa Eichmanna i niedawna ekstradycja hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Franza Stangla, byłego komendanta drugiego obozu do wielkości hitlerowskiego obozu śmierci — Treblinki. Organizacja ta nadal utrzymuje swoje filie w Niemczech Zachodnich, na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Południowej.

„Komórki” „Odessy” rozsiane po całym świecie dysponują olbrzymimi funduszami, z których pomagają ukrywającym się, a także odbywającym kary przestępcom, wypłacają renty wdowom i sierocę rodzinom straconych zbrodniarzy hitlerowskich. „Odessa” finansuje nawet specjalną szkołę w Austrii, gdzie ucza się potomkowie dyktatora III Rzeszy. Przewodnik, który pomógł uciec Bormannowi, do dzisiaj otrzymuje z jej kas specjalną pensję.

Wyznanie biskupa

Tajemniczy sukcesów „Odessy” w szmuglowaniu za granicę przestępców należy szukać w sieci „sympatyków” — począwszy od rodzin arystokratycznych w całej Europie, a skończywszy na organizacjach opieki społecznej, które wystawiały dokumenty dla „uchodźców”. Nawet UNRRA nieświadomie dostarczała jeden z dokumentów, którymi posługiwał się Bormann na pierw-

szym etapie ucieczki przez granicę austriacko-niemiecką.

Kiedy Bormann znalazł się we Włoszech, pochodzący z Austrii biskup Hudal wystarał się mu o watykański paszport na fałszywe nazwisko. Przed śmiercią Hudal wyznał, iż sympatyzuje z faszyzmem chociaż zaprzeczył, jakoby wiedział o tym kim byli Bormann i Eichmann, którym dostarczał fałszywych dokumentów. Twierdząc, że pomagał również Żydom w ucieczce z hitlerowskich Niemiec, biskup powiedział: „Jestem duchownym, a nie policjantem. Było mój chrześcijański obowiązek pomagać każdemu, kto uciekał przed komunizmem”.

Zbyt późno ludzie prowadzący śledztwo odkryli, że w Collegium Germanum w Rzymie był zatrudniony niemiecki oficer Wehrmachtu, pułkownik Friede, który miał za zadanie przetrzymywanie uciekinierów do Południowej Ameryki i na Bliski Wschód.

Igła w stogu siana...

Od roku 1945, kiedy — zgodnie z danymi radzieckiego wywiadu — upadła wersja o śmierci Bormanna w czasie ucieczki z Berlina, cała armia tajnych agentów różnych wywiadów, a także i amatorów, próbowała bezskutecznie wytropić Bormanna, z którego odnalezienie prokurator Frankfurcki, dr Fritz Bauer, wyznaczył nagrodę prawie 30 tysięcy dolarów.

Amerykańska organizacja wywiadu, OSS, poprzedniczka CIA, wpadła na pierwsze ślady pobytu Bormanna w Argentynie w 1948 roku. Był on tam bezpieczny za rządów prezydenta Perona, znanego ze swych pronazistowskich sympatii. Potem, po jego śmierci, Bormann przeniósł się z jednego kraju Ameryki Południowej do drugiego. „Wyśledzenie jednego człowieka, używającego ośmiu lub dziesięciu różnych nazwisk, dysponującego nieograniczonymi funduszami i otoczonego przyjacielami, którzy czynią wszystko, aby go chronić — i to na tak wielkim terenie — jest bezprecedensu, z wyjątkiem przypadku Eichmanna” — powiedział jeden z ludzi, poszukujących Bormanna. Jego zdaniem należałoby prowadzić poszukiwania w okolicach olbrzymich plantacji kawy położonych na pokrytym dżunglą terenie Tingo Maria w Peru.

Tak więc tajny sztab „Odessy” może obchodzić swoje święto: dzięki sieci usługowych sympatyków faszyzmu udało się uchronić przed karą jednego z największych zbrodniarzy hitlerowskich i uciec przed ręką sprawiedliwości.

(wg „Sunday Times” opr. Zeta)

Sa w Polsce miasta jakby stworzone dla popularnego teaturnieju „ASOCJACJE”: a więc Wieliczka musi kojarzyć się ze solą, Zabrze z piłką nożną, a Zielona Góra z gatunkowymi wódkami. Nieco rzadziej spotykamy się w życiu codziennym z ... turbinami i nie każdy jednym tchem wymieni obok nich Elbląg. Sól może być zresztą i w Bochni, piłka nożna i w Chorzowie, dobre wódki w Bielsku Białej. Ale turbin energetycznych — tylko w Elblągu.

Jak Trójmiasto...

Gdybyśmy ten Elbląg, a właściwie „Zamech”, produkujący turbiny energetyczne, porównali z jakimkolwiek (oprócz wielkich stoczni) zakładem przemysłowym w Polsce, na pierwszy rzut oka nie wypadłoby to okazale dla Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego, jak brzmi pełna nazwa elbląskiego ośrodka w głowie. Do końca 1966 r. bowiem w „Zamechu” wyprodukowano raptem 345 sztuk turbin. Ale jakich?

Ani w Zamechu, ani gdzie indziej nie liczy się już dziś mocy turbin w kilowatach. Podstawowa jednostka obrazowania działalności maszyn energetycznych jest dziś tysięcy razy większa — megawat.

Temu „dziś” turbin energetycznych poświęcił się właśnie „Zamech”. On to wyposażał m.in. Państw. Turbosz. Łaziska w turbiny energetyczne o mocy 200 megawatów. Wyciągnął kilka zdań z notatnika reportera, który w „Zamechu” towarzyszył narodzinom „dwudziestekpiątek” czyli turbinom, które trafiły do elektrowni w Koninie, Adamowie czy Stalowej Woli...

„Hala turbinowa. Trudno laikowi uwierzyć, że porozkładać niekolosy to nie samodzielne zespoły, lecz... części zaledwie. Na jedną turbinę składa się ich sto trzydzieści tysięcy wielkich, dużych, mniejszych... Trzy segmenty kadłuba łącznie są z dokładnością do setnych części milimetra. Każdy z trzech wirników waży 30 ton. Zanim taka turbina, posiadająca moc wystarczającą do oświetlenia półmilionowego miasta trafi do swego miejsca przeznaczenia — wszystkie jej części prześwietlane są wielokrotnie różnymi aparatami i źródłami promieniowania”.

Nie dziwny jest. Wyroby ze znakiem fabrycznym „Zamech” docierają dziś do 50 krajów wszystkich kontynentów naszego globu, udział eksportu w produkcji towarowej zakładów wynosił przeszło 48 procent. Taka marka zobowiązuje. ASOCJACJE muszą tu następować w układzie ELBLĄG — JAKOŚĆ.

Historia tych zakładów, wła-

ściwie dziś już kombinatu znacznego szeroko poza granicami Polski, jest długa. Liczy sobie ponad 22 lata.

Start na kanałach

Zakład był ogromnie zniszczony. Urządzenia splątane były z konstrukcjami hal fabrycznych, maszyny zdewastowane, a wokół miasta zasłane ruinami.

Remont zasuw śluzowych Kanału Augustowskiego był pierwszym zadaniem produkcyjnym, zrealizowanym ze szczególnym zapałem, zrozumiałym zresztą w owym czasie, kiedy ofiarność i dobra wola zastępowały najprymitywniejsze nawet narzędzia czy szkicowy chociaż rysunek.

W 1947 roku, „Zamech” — choć nazywa się jeszcze „Elbląska Stocznia nr 16” — świeci nie lada sukcesy. Uruchomiona przed rokiem pierwsza na Wybrzeżu, odlewania żeliwa pracuje bezawaryjnie i na pełnych obrotach. Ta pierwsza z kart osiągniętych otwiera drogę dalszym, znaczącym sukcesom. Trwają już bowiem przygotowania do podjęcia produkcji asortymentu o krętym: śrub okrętowych, kotwic itp. Ale nastąpi to dopiero w dwa lata później. Pierwszy polski statek pełnomorski m/s „Sółdek” zostanie wyposażony właśnie w zamechowskie śruby okrętowe.

Zamechowski rok 1957 to okres turbinowej kariery. Daje się ona już od roku 1950 kiedy to zakończono pomyślnie próby fabryczne turbiny parowej o mocy 0,45 MW, pracującej zresztą po dziś dzień w cukrowni Ketrzyn.

W roku 1957 nadal tematem dnia jest sukces osiągnięty w budowie prototypowej turbiny o mocy 25 MW. Została ona wyprodukowana w oparciu o licencję i wszechstronną pomoc techniczną tur-

binowców Leningradzkich Zakładów Metalowych.

Sukces ten jest tematem dnia, mimo że turbina opuściła już bramy zakładu, ba została zainstalowana w Elektrocieplowni Żerań.

Mówiło się bowiem o tym sukcesie długo, zdając sobie sprawę, że „teraz to już półdzie”. I rzeczywiście. W czterech latach później zakładowa stacja prób opuszcza kolejny prototyp-turbina o mocy 50 MW. I już w następnym roku kolejny sukces — rozruch turbiny energetycznej o mocy 125 megawatów. „Zamech” wstępuje do niebawem ekskluzywnego grona pięciu zakładów na świecie produkujących turbiny wielkiej mocy. I wartości... Bo nie od rzeczy będzie wspomnieć, że jedna „125” w eksporcie to tyle co statek — „dziesięciotysięcznik”.

Monopolista

„Zamech” do końca 1966 r. wyprodukował 345 sztuk turbin o łącznej mocy 275615 megawatów, 1804 śruby okrętowe, ponad 4,5 tysiąca maszyn do obróbki plastycznej...

Inne oblicze zamechowskiego kolosa: na „etacie” maszyn cyfrowa UMC-1, największe w kraju laboratorium do badań tzw. pełzania metalu, izotopy promieniotwórcze zaangażowane do śledzenia wad w odlewach... Mówi się dziś, że „Zamech” jest zakładem skazanym na... rozwój. Weźmy tylko dwie sprawy z tego „wyroku”:

Energetyk żąda coraz większych maszyn. Zaplanowanego dla kraju potencjału ekonomicznego nie osiągnie się turbinami o mocy 125 czy nawet 200 MW. Byłoby to poprostu za kosztowne. „Zamech” podejmuje więc produkcję turbin o mocy 500 megawatów.

Dokończenie na str. 4

TOMASZ MIECIK

Przepraszam, czy można?

Muzealna mowa

W Muzeach — jak wiadomo — zgromadzone najcenniejsze pamiątki naszej kultury. Pamiątki te oglądają wycieczki, przeważnie złożone z młodzieży. Oprawdza je przewodnik lub przewodniczka zatrzymując się przy każdym cenniejszym i godnym uwagi szczególe; objaśnia krótko, zwięźle, treściwie i — „proszę przejść do następnej sali”, bo na opróżnienie pierwszej czeka nowa grupa. Niby wszystko w porządku.

Przylączyłem się do wycieczki dziecięcej. Ta niezwykle ruchliwa i ciekawska grupa rozbiła się na drobne grupki szukając interesujących ją eksponatów. Niektóre zaciekawiły dzieci, inne — mimo swej ogromnej wartości — w ogóle nie wzbudzały zainteresowania.

Przewodniczka recytowała:

— A to jest stół inkrustowany z XVIII wieku. Proszę popatrzeć na tę szafę. To szafa gdańska. Tamte obrazy, wiszące na ścianie, należą do szkoły hollenderskiej.

I wymienia mistrzów pędzla, lata urodzenia i śmierci, przechodzi do nowej grupy eksponatów. Znowu nazwa szkoły twórczej, nazwiska artystów, daty urodzenia i śmierci, i tak dalej, i tak dalej, może 50 razy, może 100. Dzieci patrzą, słuchają, potem już nie słuchają, bo po co? A co ich obchodzi jakiś Józef Chelmoński, jakiś tam impresjonizm, kubizm, tacyzm? O — patrzcie! — broń rycerska, siodła hu-sarskie. Chłopcy nie mogą nasycić oczu.

Tymczasem przewodniczka nie zatrzymuje się tu-

ta, prowadzi do oszklonej szafy, w której mieści się pierwsze wydanie dzieła wielkiego uczonego sprzed 300 lat, podaje łaciński tytuł, rok ukazania się druku i — koniec.

Gdy malcy zdejmują „papię”, ta sama przewodniczka wiezie nową wycieczkę, tym razem złożoną z naukowców. Recytacja informacyjna taka sama, ale tu już zwiędziały wiele szczegółów sami sobie do-powiadają, bo znają dzieje kultury, zorientowani są w poszczególnych stylach, w technikach i w dawnych funkcjach zachowanych wytworów.

Dzieci tymczasem już biegają do autobusu. Co w pamięci ze sobą zabrały? Chyba tylko lamus obrazów, rzeźb, szaf, stołów. Ani jednej daty, ani jednego nazwiska, ani wiedzy o zmieniających się formach i technikach artystycznych. Czy wobec tego przewodniczka spełniła swoje zadanie?

Formalnie tak. Odmówiła różaniec informacji — tak jak trzeba, głośno, z dużą znajomością zagadnienia — tylko bez znajomości psychiki słuchaczy. I tu cała bieda.

A gdyby zatrzymała się przy kilku tylko eksponatach i opowiedziała o nich ciekawie, prosto, plastycznie, na pewno dzieci wyniosłyby jakiś większy pożytek.

Oprawdanie po salach Sztuki wymaga... sztuki do stosowywania się do zwiędziających. W przeciwnym bowiem razie jedno z zadań muzeów, zadanie upowszechnienia wiedzy o rozwoju kultury, jest pogrzebane.

JÓZEF PIEPRZYK

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Przelknąłem uwagę Szagajewa. W nocy budziłem się kilka razy. Wsłuchiwałem się w ciszę. Przed sztabem rozlegały się miarowe kroki wartownika. Zbliżył się świt. Nagle zaszumiały liście na drzewach, zerwał się wiatr i namiot wypełnił się wy-sokim tonem lotniczych silników. Samoloty leciały z Rumunii. I znów nadzieja: „Może to tylko prowokacja?”

Nie, to nie prowokacja! Z prawego brzegu Prutu zagrzmiąły działa. Z początku pociski wybuchły na umocnionym terenie. Potem kładły się już w rejonie naszego obozu.

Podskoczyłem do telefonu. Nie ma łączności! Faszyści bombardowali śpiące miasta. Kłęby dymu i zarzewie pożarów wy-soko wznosiły się nad Czerniowcami, Chocimem i Kamieńcem Podolskim.

Co robić? Otworzyć ogień — to naruszenie rozkazu. „Junkersy” zrzucały bomby, zniżyły się do koszącego lotu i ostrzelały nas z karabinu maszynowego.

Ani salwy artyleryjskie, ani nalot lotnictwa nie wywołały batalionie paniki — wielu żołnierzy i dowódców brało udział w przerzucie linii Mannerheima, byli ostrzelani i zahartowani w bojach. Wszystkich jednak denerwowała nasza pasywność. Wśród zwodowców byli zabici i ranni. To zmusiło mnie do działania. Wysłałem Kurdiukowa do sztabu dywizji. Wyprowadziłem szwadron do rejonu ukrycia, zmotoryzowaną kompanię strzelecką wprowadziłem w gotowość bojową, rozkazałem czoł-gom otworzyć ogień na faszystów.

W ten sposób rozpoczęła się dla mnie i dla tych wszystkich, którzy razem ze mną służyli w armii, Wielka Wojna Ojczyźniana.

Zarówno wówczas, jak i po wielu latach nierzawspomniałem Markaucego. Przykro mi, że nie mogłem bliżej poznać

tego rumuńskiego kolejarza. Nie zdążyłem nawet zapisać sobie jego imienia i adresu. Archiwa dywizji zaginęły w pierwszych miesiącach wojny.

Pragnę poświęcić dobre słowo nie tylko Markaucemu. Wszyscy, którzy informowali nas o grożącej wojnie zasługują na to samo. Przecież ci ludzie nie byli wojskowymi zwodowcami, wypełniającymi swój obowiązek służbowy. Kierowała nimi humanistyczna idea: uprzedzić naród, któremu grozi nagle napaść, pomóc w przekreśleniu okrutnych planów agresora. W imię humanizmu i człowieczeństwa ryzykowali życiem własnym i swych najbliższych, a często i swą ojczyzną.

*

Późnym wieczorem otrzymałem telefon od pułkownika A. N. Czerwińskiego. Dowódca 164 dywizji piechoty wzywał mnie do siebie. Jechałem i zastanawiałem się w jakim celu.

Od pierwszego dnia wojny żołnierze Antonescu starali się przerwać naszą linię obrony wzdłuż Prutu. Próby nie dawały rezultatu. W końcu tygodnia aktywność wroga spadła i znów na granicy zapanowała względna cisza. Trudno było uwierzyć, że na głównym kierunku ofensywy Niemcy poruszają się z szybkością 30 km dziennie.

Rozumieliśmy, że spokój na odcinku naszej armii jest tylko chwilowy.

Sztabowe ziemianki dywizji znajdowały się na wschodnim skraju wioski Dolikany. Myślałem, że spotkam u Czerwińskiego dowódców pułku. Pułkownik siedział nad mapą sam zamyślony, machinalnie włączył światło mimo że za oknami zaledwie dogasało słońce.

Uderzyła mnie widoczna zmiana w twarzy dowódcy dywizji. Niski, zylasty, ruchliwy i bardzo szybki w rozmowie tym razem powoli wyciągnął do mnie rękę i jakby zatopiony w swoich myślach spytał mnie:

— Jakie nastroje wśród żołnierzy?

Nagle spojrzał na mnie uważniej i poprosił abym usiadł przy nim.

c. d. n.

Centrum Szybowcowe w Lesznie przygotowuje się do mistrzostw świata

W przyszłym roku w Lesznie rozegrana zostanie najważniejsza lotnicza impreza sportowa — XI Szybowcowe Mistrzostwa Świata. Do Leszna zjedzie z całego świata około 800 osób — zawodników i personelu pomocniczego. Na tę okazję Centrum Szybowcowe — znane z przeprowadzanych już przed dziesięć laty mistrzostw świata i licznych wyczynów na najwyższym poziomie — przygotowuje się bardzo starannie. Władze Aeroklubu już od dawna miały w programie rozbudowę leszczyńskiego ośrodka, a więc wszystkie prace prowadzone tam obecnie mają polepszyć warunki działalności tej placówki.

Rozbudowa Centrum Szybowcowego w Lesznie prowadzona jest z wielkim rozmachem. O przebiegu prac mówi zastępca kierownika CS — Franciszek Olejniczak. — Prace przy rozbudowie Centrum idą w dwóch kierunkach. Realizujemy plany ustalone na długo przed przyznaniem Polsce organizacji mistrzostw. Nasze inwestycje mają za zadanie stworzenie normalnych warunków w maganych od centrum szybowcowego. Drugi kierunek prac — to przystosowanie obiektu do przeprowadzenia mistrzostw świata. To stanowi niewielką część wszystkich naszych poczynań. Obecnie trwają prace przy budowie kompleksu obiektów socjalnych, a więc internatu, na około 80 miejsc wraz z zapleczem technicznym, kuchnią, stołówką, kawiarnią i częścią przeznaczoną do szkolenia, a więc salami wykładowymi. Piękny akcentem tego obiektu o łącznej kubaturze prawie 10 tys. m³ będzie wieża kontroli ruchu.

Odrębną część budynku zajmuje sala sportowa z odpowiednim zapleczem, dostosowana do rozgrywania zawodów koszykarskich, siatkarskich i gimnastycznych. Budowa na jest ona z myślą o wykorzystaniu jej nie tylko dla potrzeb szkoleniowych centrum, lecz również przez młodzież i sportowców Leszna, analogicznie jak to ma już miejsce w istniejącym na terenie lotniska basenem kąpielowym. Należy zaznaczyć, że koszty budowy części sportowej sfinansowane zostaną ze środków przy-

Pilka nożna

Olimpia — ŁKS dziś na Golecinie

Dzisiaj o godz. 17.30 na stadionie Golecinie odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie, w którym II-ligowa Olimpia zmierzy się z I-ligowym zespołem Łódzkiego Klubu Sportowego. Łódzianie wystąpią osłabieni jedynie zawodnikami wyznaczonymi na mecz z ZSRR. W drużynie gospodarzy wystąpi Gojny, b. piłkarz poznański Lecha, a ostatnio Unii Racibórz. (X)

Wyjazd poznańskich szermierzy do Szwecji

Dzisiaj liczna ekipa szermiercza Poznania, w skład której weszli Kunze, Kanikowski, Kaczmarek, L. Dotka, Szwendrowski, Gałęzka, Burkiotak, Swoboda i Grzonka uda się na turniej do Szwecji. (X)

Dnia 31 lipca 1967 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 88 roku życia, zakończyła swój pracowity żywot, nasza najukochańsza matka i babcia

Maria Elimer

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu w Jaraczewie. W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I ZIECIOWIE
z WNUKAMI I PRAWNUKAMI
Wojciechowo, Poznań, Wrocław, Szczecin, Leszno, Herne. 4027g

Tomasz Urbański

zakończył swe urzędzone życie dnia 30 lipca 1967 r., namaszczony Olejami św., mój ukochany, ucieczył, nigdy niezapomniany mąż, najdroższy, dobry ojczulek i dziadek, przeżywszy lat 59. W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKI, SYN, WNUKI I RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. 3941g

Piotr Rybarczyk

W dniu 27 lipca 1967 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, szwagier i wujek, śp. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Głogowska 75. 3931g



POZNAŃ Głogowska 75

Pięściarze przed sezonem

W lipcu przebywali na zgrupowaniu w Cetniewie najlepsi polscy bokserzy - juniorzy. Obecnie rozpoczęli zaprawę członkowie kadry narodowej. Pod okiem trenera Feliksa Stamma i innych trenerów ćwiczyć będzie 40 czołowych polskich pięściarzy. Obok kilku znanych nazwisk z mistrzami Europy Skrzypczakiem, Petkiem i Grudniem na obóz powoła no kilku mniej znanych, ale dobrze zapowiadających się zawodników. Jest wśród nich również czterech reprezentantów okręgu poznańskiego: Zaborowski i Welgert z pińskiego Sokola oraz Marcin i Wypych z Olimpii Poznań. Obecnie w klubach podjęto już treningi, mające zawodników przygotować do licznych imprez jesienno-zimowego sezonu. Walki zainaugurują juniorzy rozgrywkami o mistrzostwo okręgu, w dniu 3 września. Reprezentowane będą następujące kluby: Górnik Konin, Stella Gniezno, Budowlani Poznań, Prosta Kalisz, Olimpia Poznań, Pogoń Słupca.

Tydzień później, 10 września, rozpoczyna się dalsze spotkania o wejście do ligi. Sokół Piła walczyć będzie u siebie z Ruchem Grudziądz, a Budowlani Poznań spotka się z Gopłanią w Inowrocławiu. Pod koniec września reprezentacja Poznania uda się do Rumunii, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją miasta Cluj. 12 listopada dojdzie w Poznaniu do meczu z reprezentacją Warszawy. W dniach 19-23 października reprezentacja juniorów wystąpi w Cottbus (NRD). (P)

dalekopisem

IV SPARTAKIADA NARODÓW ZSRR Na najwyższym światowym poziomie stały poedyndy czołowych gimnastów i gimnastek radzieckich o medalie IV Spartakiady Narodów ZSRR. 18-letnia studentka z Leningradu — Natalia Kuczyńska zdobyła tytuł absolutnej mistrzyni Spartakiady, zdobywając w wieloboju 76,5 pkt. oraz wyrównując wszystkie cztery konkurencje.

Aktualny mistrz świata, 22-letni student moskiewski Michał Woronin został również absolutnym mistrzem IV Spartakiady z sumą 113,75 pkt. zgromadzonych w wieloboju oraz 3 złotymi medalami w wyalczonem na koniu — 19,3 pkt., na poręczach — 19,1 pkt. i na kółkach — 19,175 pkt.

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW W kolejnych meczach eliminacyjnych turnieju drużynowego mistrzostw Europy juniorek i juniorów, rozgrywanych w Vejle (Dania), w grupie „D” nasza reprezentacja juniorów pokonała Francję 5:1, natomiast nieznacznie uległa ekipie NRF 4:5.

W eliminacyjnej grupie „A” juniorki Polski uległy ekipie ZSRR 0:3. W innych meczach tej samej grupy Holenderki przegrały ze Szwedkami 1:3 i z NRF 0:3 natomiast juniorki ZSRR wygrały z NRF 3:1.

EUROPEJSKA LIGA TENISA STOŁOWEGO Podczas obrad międzynarodowej federacji tenisa stołowego zapadła

decyzja powołania w roku bież. rozgrywek I i II ligi europejskiej. Ustalono że cykl rozgrywek trwać będzie 2 lata. Do I ligi powołano także reprezentacje Polski. Ponadto w I lidze znalazły się: Austria, Anglia, Czechosłowacja, Holandia, NRF, Węgry i Związek Radziecki.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI Na kortach SKT w Sopocie rozpoczęły się we wtorek 41. Tenisowe Mistrzostwa Polski seniorów. W pierwszym dniu rozegrano 30 spotkań eliminacyjnych gier pojedynczych. A oto niektóre rezultaty: gra pojedyncza pań — Kralówna, rozstawiona jako nr 2, wygrała z Makulską 6:0, 6:2. Zdunówna pokonała Makowską 6:2, 6:4. Piłbówna zwyciężyła rozstawioną na czwartej pozycji Lewandowską 6:2, 6:1.

Gra pojedyncza mężczyzn — Gasiorek — Szary 6:1, 6:2, 6:1, Rybarczyk — Niedzwiedzki 6:2, 6:3, 6:1, T. Nowicki — Szewczyk 6:1, 6:1, 6:4. Jamroz — Dabrowski 4:6, 6:4, 6:3, 6:4. Maniewski — Piatek 6:1, 6:4, 6:4.

MACYSZYN WYGRAŁ I ETAP Reprezentant Polski Macyszyn wygrał we wtorek pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Jugosławii. Trasa wtorowego etapu, inaugurująca tegoroczny wyścig, prowadziła z miejscowości Nisz do Kragujevac i miała 155 km długości. Na 9 mieł scu sklasyfikowany został drugi polski kolarz — Demel. Zespołowo pierwszy etap wygrała drużyna Jugosławii przed Polską. (t)

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW (na stanowiska kier. obiektów i inspektorów w dziale produkcji),
— TECHNIKÓW oraz MISTRZÓW budownictwa wodnego i lądowego z uprawnieniami,
— TECHNIKÓW NORMATYWA, INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW — MECHANIKÓW na stanowiska: kierownika działu eksploatacji transportu, warsztatu samochodowego, oraz działu eksploatacji sprzętu budowlanego,
— INŻYNIERA SPAWALNICTWA na stanowisko głównego inżyniera kontroli i technologii spawalnictwa —
przyjmie natychmiast „HYDROBUDOWA 7” w Poznaniu, Stary Rynek 77.
Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych zaświadczonych pracy i opinii z ostatnich pięciu lat, należy składać w Sekcji Kadr — pok. 202. Warunki pracy wg UZPracy w Budownictwie. K5609

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie zaraz:
Wykwalifikowanych TOKARZY, ŚLUSARZY, SZLIFIERZY, HARTOWNIKÓW, KOWALI, NAŚTAWIACZY, ponadto INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW — MECHANIKÓW.
Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Krańcowa 9, pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K5913

Wojewódzki Zakład Usługowo-Produkcyjny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu, ulica Kantaka nr 4 — zatrudni natychmiast:
10 MONTERÓW — ELEKTRYKÓW.
Praca akordowa na terenie miasta i województwa poznańskiego.
Wymagane kwalifikacje: wykształcenie zawodowe i praktyka. K6119

Praca Uczeń przyjmie zakład elektrotechniczny, mogą być spoza Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2967g.

Pomoc domowa dochodząca przyjmie zaraz. Poznań — Dębica, Bukowa 3 m. 2. 2972g

Nauka

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502 10316p

Sprzedaż

Wzrost, dziecięca, ostatnia nowość, poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 1847g
Sprzedam motocykl M-72, Kolejowa 39 m. 12. 2589g

Sadzonki goździków szklarniowych, doniczki „11” sprzedam Ogrodnictwo — Poznań, Głębowa 28 tel. 707-25. 3891g
Sprzedam pianino marki „Teschner”, Marszałkowska 1a m. 4, godz. 15-18. 2930g

Sadzonki truskawek — senga-sengana (faworytka) kwalifikowane, sprzedam. Tel. 430-52. 2969g
Sprzedam piec miedziany na węgiel do łazienki. Garbary 49 m. 3. 2937g

LoKale

Garaz od łup. Jugosłowiańska 9a, tel. 671-541, godz. 18-22. 3889g

Poszukuję małego pokoju (najchętniej Języcze). Tel. 710-11, do godz. 15.30. 2637m

Dolny Śląsk — 3 pokoje z kuchnią, komfort, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty zgłaszać: Michał Buśko, Luboń 1 k. Poznań, ul. Obrzeź 51 m. 2. 3563g

Wrocław — kwaterekunkowe 3-pokojowe, nowoczesne, wysoki standard, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3874g.

Dnia 31 lipca 1967 r. odszedł od nas niepodziwianie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel życia, troskliwy ojciec, brat, wuj, stryj, zięć i szwagier, śp.

Kazimierz Knoll

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się dnia 3 sierpnia br. o godzinie 16 na cmentarzu na Junikowie. W nieutulonym smutku pogrążona
ZONA z SYNEM I RODZINĄ
Poznań, Warszawa, Łódź, Gorzów, Chicago, Pezenencourt (Francja).

Dnia 31 lipca 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, zięć, teść, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

Jan Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Winarach. W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, ZIEĆ, TEŚCIOWA I RODZINA
Poznań, Kowalska 10 m. 1. 3957g

Dnia 27 lipca 1967 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Piotr Rybarczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia 1967 r. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie. Rodzinie Zmarłego
SKŁADAJĄ WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA WSPÓŁPRACOWNICY — DYREKCJA Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu K6181

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO I TECHNIKUM BUDOWLANE w POZNANIU, ul. Rasyńska 46 telefon 672-367

ogłasza nabór do KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1967/68

o specjalnościach:
— MONTERA wewnętrznych instalacji budowlanych,
— MURARZA,
— MALARZA,
— STOLARZA.
O przyjęcie do Szkoły mogą ubiegać się kandydaci, którzy ukończyli:
a) 8-letnią szkołę podstawową,
b) 7-letnią szkołę podstawową.
Szkoła stanowi podbudowę do 3-letniego Technikum Budowlanego. — Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w nauce mogą uzyskać stypendium, a zamiejscowi, miejsce w internacie. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmie sekretariat szkoły w godz. od 8 do 15. K5955

WYTWÓRNA APARATÓW NATRYSKOWYCH

poszukuje wykonawcy uspołecznionego na ciągłą obróbkę tokarską i szlifierską odcuwać wałów wykorobionych lub szlifowanie wałów po obróbce. Zgłoszenia i informacje: „WAN”, Gdynia-Redibo, Łużycka 10, telefon 22-00-31. K5901

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Art. Paperniczymi i Sportowymi w POZNANIU, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 11 zawiadamia, że od dnia 1-31 VIII br. OGŁASZA SPRZEDAŻ z 30 % BONIFIKATĄ

NA TERENIE MIASTA i WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPORTOWYCH PIONU: MHD, PSS, PDT i CSH „SKŁADNICA HARCERSKA” — następujących namiotów:
● NAMIOT „WYCIECZKOWY” Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego „Lubgał” — w cenie 1.200,— zł
● NAMIOT „WĘDROWIEC” Sp-ni Pracy Morskiego Sprzętu Rybackiego i Żeglarskiego „Żagiel” w Gdyni — w cenie 1.600,— zł
● NAMIOT „ORION” Sp-ni Pracy Morskiego Sprzętu Rybackiego i Żeglarskiego „Żagiel” w Gdyni — w cenie 1.200,— zł
● NAMIOT „ŻOŁW” Zakładów Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie — w cenie 5.000,— zł
● NAMIOT POPULARNY stożkowy Zakładów Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie — w cenie 450,— zł
● NAMIOT „TURYSTYCZNY” Zakładów Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie — w cenie 1.500,— zł K6167

Nieruchomości

Przedmiotem działy 2700 m² w Piątkowie. Zgłoszenia: Piątkowo, Kruca 3, przy ul. Kasztanowej. 2887g

Dom wylączony 3-pokojowy, kuchnia, garaż, wolne ogródki, blisko tramwaju, 140.000 zł; gospodarstwo prywatne 2,80 ha z zabudowaniami, elektryfikowane, blisko Poznania przy autobusie — 130.000, wpłaty 100.000, spiesznie sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 3905g

Zguby

Dnia 28. 7. 67 w Strzeszynie o godz. 17.30 kradziono motocykl WSK, czarny nr rej. PI 54-24. Informację wynagrodze. Poznań, Wawrzynca 26 m. 8. 4000g

S. + P. Maria Wiktoria Skrzypczyńska

ukochna, najdroższa nasza siostra, stryjanka i szwagierka zmarła dnia 30 lipca 1967 r., opatrzona Sakramentami św. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 sierpnia br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Poplińskich 2/4. 4019g

Dnia 30 lipca 1967 r. zmarł śp. Michał Jaśkowski

długoletni członek Cechu. Pogrzeb odbędzie się w środę, 2. VIII. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Solaczu przy ul. Lutyckiej. Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego
WYRAŻAMY SZCZERE WSPÓŁCZUCIE, CECH RZEMIOSŁ WŁOKNIENICZYCH w Poznaniu
Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie. 3962g

W dniu 29 lipca 1967 r. zmarł śmiercią tragiczną pracownik Zjednoczenia

Kazimierz Ossowski

W Zmarłym przemysł ziemniaczany stracił sumiennego pracownika i wzorowego kolegę. RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu K6184

